

1.

# W Ministerstwie Sztuki i Kultury w Warszawie.

Wzrost gwałtowny, napomni  
dnie, które Turong budował  
dnia dniejnego - zda się  
nie jona, nie czas na  
zagadnienia dulce, ~~przez~~  
Pracy, które cel: dokończony  
w Duchu (jednostell: stawienie) -  
jednym słowem nie czas na  
Sztuki i Kultury.

Myleć w Kościół miłwi (- gony  
jeści tak myśli!)

Sztuka jest ponad wszelkim  
dnem, ponad wszelką noc.  
Zupełnie tej nadsięć dnem  
liniję w cytelu kłiem  
ciado miłwi, które  
stymulisiemy ad korekcyj  
tr. "Zarząd" w sprawie ellin.  
Szt. i Kult., a które stwier:  
dują - y matrości i jedności:  
Tęsi zamieneni.

Warszawa 21. Sierpnia 1920 r. Wydział  
Pauze Redakcji, re dopiero tena upro-  
wadzan w cygn myśli warsz, leu cały  
reżery ~~zawaz~~ <sup>stymul</sup> z dnem dniejnym warsz=  
ranych nie pozwałat mi rojaci w tem  
pienney. woreniej.

Zrozumiałym jest, że o Ministerstwie Sztuki  
i Kultury nie my nie miłwi, nie my nie  
jime, że tyje ono rolę lwa granicami  
sniado miłwi, hora midnotki gilem daly,  
w Anaja Sztuki, legendy i mu.

Tak jest, nie jest, w Kwidym rancie

Tak wie jest w Warszawie, w Kiońej  
pomiędzy „Petelinią” a „Knesami”, wie-  
miadówka” a „Loursem” Kna, ią nieustan-  
wie wiadomości, płatki, prammy  
Kamianiane ad „dolne krajiny” -  
warych doł” etc.

Niestwierdzone ney opowiadania, które  
Lutwicka o tem, co to są tam dzieje  
na Ondymuckiej 15.; mają bowiem  
czas (nawet dziś; nawet i, Kiońey do  
Stanyj Olywatełkij wulic); ment  
wie można utwierdzić nie porównać  
o polityce, o wojnie o tem: „czy przy-  
do, czy nie przydo” - jakie maowony.  
Jednym jednak nie niesamowicie  
dziwną stwierdzeńi mur: sporole i stwe-  
nia (iely tak nie umiejstawi i ycia) eli-  
ministwa Pol. i Kult. jest nuprcemy  
legendarny -; w prostrone (czy uprac-  
szenia) jego luytawania jest „coi” wie-  
myble z awitego.

Zwinnie jeno; spreciser to eliminier-  
stwo istnieje, iyyje i paospemije - bez  
eliministwa od dnia 10go grudnia 1919r.  
! etre natnuyerajnei to?

Tu - exempli causa - mała, moluteńka  
płatka („Lous” czy „Krey” - nie wiadomo).  
za narod Galineta Skulickiego i Gnab-  
kiego niejednoznacznie „w entylowa-  
ny” luyta sprawa skreilecia Mini-  
stertwa Pol. i Kult. Otóż dnia Kiońeyai

mojow ego rozenda up uieti, ie ellia.  
 Pt. i Kult. musi byc bezumanstwowo  
 ruzaidione, poniewaz Pan Minister  
 Sitaki i Kultury gborowat za wypra-  
 awy kijawku! Pism tenecatis! - hoi tego  
 Ministera ad 10<sup>ego</sup> grudnia x. r. w Galine-  
 we nie lusto, hoi go wayole w Palce  
 me lusto!

Takich i tym podobnych plew jest tyz  
 i jedna. Wnatrze to druidaj musz  
 kwi indogawob: jame nauwony, dlawo  
 • hawiedzi mi pan - Min. Pt. i Kult. ka-  
 nuzie tytko obnowy malowone przez  
 nuelony-iydow! Bagatelu! - Obywatelstwo  
 -iyd, Wytmieniu-iyd, elul'ejko-iyd,  
 elchoffer-iyd, Kuyicunawski-iyd, no  
 a jeieli „pauudriay” iyd nuzawuje  
 Tygi obnow - to co? Obnewawe me pre-  
 • skadam w malowaniu dolnych abra-  
 xow, voila!

Po tem wyzskich chiatoly ny spuytawij  
 dydych pifkny:  
 - iasta placent puperis - jura cum veste uenite  
 et manibus puris munite fontis aquam -  
 et manibus puris! - o to ubawine chudni!!

Jediny daly.  
 Oto i wedle zlecenia Wawej Redakcji nadawem  
 up 21<sup>go</sup> b. m. do Ministerstwa, Pismo  
 z pygady i humorem (wirielnym nieco)  
 ieyluzie po flukiacz noimoznaticz frakcyj-  
 nych zakusow, docekato up wawie  
 tego, ze w obecnym Galinewe Obnowy

4.

Канцлером на своего представителя  
в области культуры Пассекретаря Стан  
мианованого Киенункиен chin.  
Сит. i Kult. sp. Яана Хейрича\*  
Яет в тем символика яана, и  
в научн. најновинейных, пред-  
ставлений, в Брадир. Киенего делу  
Олнора Паитина — Ситика i Кultura  
на своего представителя.

Яеиел. тего дубычюс на делюто  
i на рунотамов. Тборманы и  
тем, и оу i уры шоберенитана i тей

\* Яан Хейрич, архитект, уродит. ир в Варна-  
мие др. 16. VII. в р. 1873, укоринит рнубр. неабу,  
В. Гонткиего в Варнамие в р. 89., б. сараста  
Академи, Ситик Пижкуч в Петербургу в р.  
96. и најуиним дуприем наукомым, адис-  
ты-архитекта i ступит дуприем рг даме  
„Grand Prix de Rome“ на уйяда рограния  
на Тры Еура, ринедит Еура i потноена  
Ахрнуб, иудуяе помилки архитекци,  
пронияе в музеах i либлјатекх, ~~но лијае~~  
нхиле и рнубр. i рнубр. нрине леууиты  
архитекториане. Яеиеня и 1900. аи адит  
на иубе в Варнамие. в р. 1901. дуприем  
магнуб на конкунне архитекториану  
Тавууитана Зубыты ~~до~~ Ситик Пижкуча в Рад.  
полс. в осп'б прна уштанионич; урны i  
мублины норноуб прна на полу педагога-  
ним, публицистичным, фактово. ситеналим;  
на полу 1900. лиене ирны адит в прнах  
модерных; на 10. гнубуи 1919. Киенуе ели-  
ментентмен Ситика i Кultura.

jego rezi, Kibony to intencjami powinn  
cone w ubo faktu na reuuytu.

Chimister tleuich przyja, f nuncie w spow-  
sol nierwykle midy, pnaty i uimuy-  
ay - chincatoly up nec - demokraty emy;  
prouye w jedney wshodny sali z per-  
wonelem(a znany jest ~~social~~ Koliciancki  
stunnek P, uoyy eliminatna z uny dui-  
Kumi); p. tleuich <sup>(1)</sup> ~~(2)~~ na <sup>(3)</sup> pieniny <sup>(4)</sup> mit  
atm <sup>(5)</sup> uuanienie abamielka eneyierney,  
mitkiego i niernarajacygo up pue-  
ci uuanisiami, a pnie uuanis tych  
• adkad stapi na esele eliminatentnu  
- pnedtem jako mit pna eliminatna, dui-  
jako Kienownik Kobyary - listny  
up i listny hondro wiel - i ely  
tylko uymierui; Pnarene Kuyi  
v istruende eliminatentnu z spateuen-  
itnem stuhem i spatyancem, z prora  
• uyenouanu amliuyjkami glow niedo-  
uononych, a rejmem, Kibony w maluej  
mwej uetii me orientate up na so  
uwole jukai taur futuła cy kultura  
kutnelna, z Puzdem dla Kibony to  
Custo lalubtem, uydattkiam, bez  
uymairerz nemliatu; trela tu uym-  
mierui takie i quafuware nakucii  
autyptow i pseudo autyptow, Kibony  
jedni i jedyni mieli nierawadny  
recepty pnapnamouu elim. pd. i kult;  
uuenio: ohera nedukij ab uydai-  
uym do mit narajaceu minimum; i. t. d. i. t. d.

Z myślikiem tem chce sobie p. Heinrich  
 i ukas nady; snai zaliczliuy gospodar-  
 dan; v myślikiem me; ni nego  
 me paniechu; dlatego tej eliminacji  
 jego nale unaienie mechanizmu  
 matego len sprawozdani i dalsonale  
 prapenepadego. ~~prapenepadego.~~

Tak predtawia sz sprawa niewy-  
 trnej ekonomiji eliminacji.  
 Tut to do rozadui nego sprawy nowu  
 diabolizmu rakusilonej na ciuq  
 niadaj - interwiew moi przy lras  
 z Komisarzami Protakt natonycomygo  
 dyaluy, Kio nego do wne momenty  
 w upytetycznym spracie Kneijg.

<sup>Pomoc eliminacji</sup>  
 - czy chwila obecna niesmykle  
 niesmychylua unelkim porupna =  
 nisom antyetyczno-kulturalnym  
 upytetku detnutpizowie na tak  
 sprau eliminacji - ?

- do i w niektorych sprawach  
 tak; rida faktu ruziejnych sz  
 raknes spraw donoiuych; len to  
 dnolunetka; gonra nem jest to  
 ze personel upytetny, z jawowa  
 nutypieniu rubadych i snouyca  
 do addiow aduiniuych; ulego  
 amabtuwnej nedutkij; nam diti  
 my diady, w Kioinye aduawne  
 jeden upytetk prauje; jatem  
 jneto jest, ze zaradnie racieneni

7.  
• mogą we dokonaniu z pewną <sup>ułatw</sup>  
ką. Nie mniej jednak stwierdzić  
muszę, że mimo zupełnej gwałtowności  
wpływów intensywności pracy  
we mniejszym stopniu, skądś  
także pracy tem gorliwej jest  
przepracowywany. Specjalną troską  
moją jest dziś sprawa ochronna  
zabytków, która z powodu działań  
wojennych na terenach Przewodów  
dotychczasowej mierze jest aktualna;  
w tym kierunku powziętem  
• jak najdalej idące rozprawy  
zmierzające do ochrony zabytko-  
wych lub już zniszczonych zabytków  
zabytków, do rekonstruowania,  
zbadania najdalszej przeszłości  
dotychczasowej cywilizacji i t. d.

• Tak! a jak przedstawia się sprawa  
teatrów, widowisk <sup>etc.</sup> i t. d. -

- Innoceńca, ułamek, meiste  
mótko namier, gdyby pan miał  
stanunki teatrów w Polsce, także  
czy je mamy - przeniesiemy się  
Pan lemmiem pracy, <sup>Kom. emu</sup> nauki  
i pomocy jakie należy w sprawie  
teatrów mieć wady i dywizyj  
i spustennej wdzięczności; ujętek to  
wspomagający wielu i t. d. - wielu  
milionów, zaradnicze, ustępnie prace

iui myslke przydat amone; ma-  
 ju e duks edue ~~problem~~ <sup>te</sup> - alia:  
 ui am up, re lute myslciuy pracy  
 i syryfaweyo ni ejedno ~~trudno~~  
 Trudu - przede - zowim na uferu  
 dute up mieste - Mad teatr  
 my mielka miy spetui her  
 zabawon, ut na, w - a puelle  
 myslkiem her - blay, radni-  
 num, re elimincentno ~~trudno~~  
 en heru s'mi adomwi, re w sprac-  
 onie ~~tych~~ jest najwyzsza ~~myśl~~  
 trony.

- jakie ~~to~~ <sup>zawo</sup> ~~sele~~ <sup>dzialanie</sup> i ~~radania~~ <sup>prezentacja</sup> ~~tych~~ <sup>nie</sup> ~~ciow.~~  
 En kitenatany?

- tu uproszczona forma nekton-  
 stankie; nie w aderumia du ciemne  
 Tronnygo iycia, her w iyciu tego  
~~zjawiska~~ <sup>zjawiska</sup> olijamii up ma wyzna  
 wyrytati i iymatnati wyadaba  
 kitenatany.

Wydr. Lit. jako mesi elimincentna,  
 wiec jako (w mym raknie) mesi Pogad-  
 um z uprogow eluili sbyna e  
 radania (- dute ni i no'iamany  
 u wroci serana) - mubenne i politykny  
 profragandy - u kano-cz mezo mateja

En stawa. <sup>(wzrostki)</sup>  
 Tralna to j'awo nec: „mydliny” jako  
 taki jest abstrakcja; radniow, wy-  
 dani to jedne, dwoje, lub trzy ludzi



9.  
prawy, czych pod samim emmą egidą  
raccelmejo nepa: ministru; minister-  
na jedynk wyba, unie personalny;  
cele i zadania wydziału - muza  
w swej zaradkowej linii - luzi jedynk  
i te same - muza luzi Tułowca,  
o Mostricem, autokratyzm,  
kapitałkim muzy luzi me mo-  
mo pryjszysim w tworci mu-  
kucan muzy oparcia na o wzemi mu-  
mu autokratyzm litewskie i muzy  
• apimnaji miecnie rab allej mu-  
nie incentywe Tułowca.  
Cele wydziału (litewskiego) muzy  
luzi konkretnie, zaradkowej mu-  
celni muzy organiz-  
muzy rycia litewskiego, muzy  
• nowe aspektów muzy muzy muzy,  
muzy muzy muzy muzy  
w muzy muzy (muzy muzy  
litewskiego muzy muzy muzy  
muzy - muzy muzy muzy muzy  
muzy) muzy muzy muzy muzy  
i muzy muzy muzy - muzy  
muzy, muzy, muzy - muzy  
muzy muzy muzy muzy muzy muzy muzy  
muzy muzy muzy muzy muzy muzy muzy  
muzy - muzy muzy muzy muzy  
muzy muzy muzy muzy muzy muzy muzy

coś ukłonięty prawy ducha ludzkiego  
w danej epoce; na wyrostetywnem  
Tę epoki historii obaw epoki  
w wszelkich wyznacznikach wie: li-  
teratura, muzyka, malarstwo, medycyna,  
architektura i t. d.

Przechodząc do wydzielenia literatury  
litewskiej jej postulaty w nastę-  
pnych punktach: 1.) organiczność  
wzrostu literatury litewskiej  
w celu - w tym celu z imieniem  
literatury litewskiej - jedyn-  
nym kultury narodowej; uprzy-  
wilejowanie i promowanie wielko-  
ści literatury litewskiej; 2.) opieka  
nad literaturą; tu kwestja eme-  
ntar dla rabinów; 3.) propagan-  
da intensywna wszelkich alja-  
mów literatury: wydawnictwo, ceno-  
wizm i t. p. 4.) ubarwienie wydawnictwa

(biblioteka Klubów kulturalnych, ency-  
klopedia literatury, bibliografja)

5.) propaganda zagraniczna (promowa-  
nie i uprzywilejowanie, kontakt z chi-  
nistami, dyplomacja i t. d.)  
i kulturę myślową narodów, orga-  
nizowanie miłośników literatury  
i t. d.) 6.) stałe prowadzenie biblioteki  
literatury 7.) ewidencja literatury

tawóncosii litewskiej, 8) alijandy  
 i instekije g. Kontary. Widi  
 myx Pan z tego kalieinego mien  
 ze praca tu atwarda mala;  
 jnowy dula do tego pracz nad swo.  
 jeltowana uytamy, kia i ki Pullij  
 - pnedi puzipia siemurro y dany  
 manenia kulturalny - a ludy  
 Pan miad olinar umiej umiej  
 daktady co up woli, to jest  
 wolione i w up puzelie; gonej  
 • jesli-ly Pan waly tub "kim" i "sem";  
 w wydiale literatury man tylko  
jednego referenta, a ludiet <sup>zamy</sup> ~~wady~~  
 ka up no umiei w nieclup uytow.  
 kwi jednostke monetami. (etka)

tawóncosii tej kuedji puziwy  
 Pan zdane Montponta, Pismo  
 w najudleyejnych Konturach  
 stonemni mo i puziwy, Pismo  
 wicypoty z guberna Panu wy loy ser.  
 " & Satata i kueda - mowda ludu: diewidny  
 we pona o nich mowci, kwyiluy o  
 nerad puziwy, olumiamy, ze  
 ludu, we umiejany umiesci i stali  
 na utawimem wiejmu, we kuzna  
 pou tej studo umi Padama. Yto we  
 noumce ile many adyta, kueda  
 Ko niedawny jakien ori ca umier.

aadtem myśli, kto nie jest  
 unowilinnym na <sup>symp</sup> biskup, nie jest  
 (iż) ludka, jest stworzeniem  
 niewolnym. Ze strony ludzi  
 dalem naszymi nakładkami, na  
 to sąda, ale nie jest, abamielien  
 o ile temu sujeriu duse up ma-  
 nenne hetne, manenne mielke.  
 Abi kto nie jest abamielkiem, wie  
 ma a miudai nie dalem w  
 no, dlena ludmi; kto nie  
 • Kuchu poesi, mnyti, mularum,  
 nie ma prawa mydli.

— jakis jest pragnam prae wy dcmu  
 Scularium, Preily i Situk Zdoliny.

— Wydad II. S. I. iguo nowija agrarny  
 i najlandniej urkutek woy spacyfinciofi  
 • autnegaluy myzibel, by prablenowi  
 mykutaceni antytywaw - etet janyto  
 rdoly: takie miejre, jakiego kultura  
 i Situka Kanada ma prauw mypaw-  
 que. W meryu na wielka skalę ra-  
 knyjonych prae tego wydiatu, my-  
 niemi naleiy: Wyitawy Wenerky, on-  
 Dym komplektem prae myp gatamaw.  
 myel, ~~o~~ mryiny Wyitawy Situki  
 Diecta (Mina mparada dcm unaiemy  
 tak w spadencistwde jak i w stamoyae-  
 niak nauopogicmych onar indytailach  
 nauymielkich; niemiiej dym niowykle

Stwierdzenie i innych problem dla artystów - plasty-  
 ków - jawiając swój plan bezpośredniego  
 umiarkowanego w w przyszłości walczyć -  
 umiarkowanie technice liter i nieumielednia i  
 tak <sup>mi</sup> bezpośrednio wreszcie (ekspozycja), Twor-  
 nio Museum wychowania przez sztukę, przy-  
 gotowanie Antykiety w sprawie form  
 i środków wykształcenia artystycznego-  
 estetycznego, reżymu artysty i sztuki pla-  
 stycznej i malarstwa i rzeźby literatury  
 pięknej, organizacji szkół zawodo-  
 wych i wyższych przemysłu artysty-  
 cznego, ministerstwa szkół i wydziałów  
 zawodowych, udział w pracach pro-  
 gramowych Ellen. Wyr. Publ: Ośw. Publ.  
 w kwartalnikach ~~publikacji~~ Sztuki i Twórczości  
 w szkolnictwie, prace przygotowawcze  
 do Wydziału Sztuki Starożytności w Pa-  
 nym <sup>nr</sup> 1922-3, wydawnictwa, pomoce  
 naukowe, opinia i normy wydane  
 w sprawie plastyki - i. t. d.  
 Przez praca, że prace te wyrażają  
 Twórczej myśli, których je Państwo  
 w całości sponzorowane i celowe, to w sprawie  
 należy jest od samego programu liter i  
 i od środków realizacyjnych, o które abo  
 je inne muriney Pracy i Kult. Jest dobi  
 nadzieja, że w przyszłości i jest nadzieja i  
 świadomości potrzeb tego i życia państwa  
 będzie do świadomości ogólnie i w sztuce  
 że w końcu przynajmniej czas, w którym Sztuce

i kulturalne przymus na nas te same  
prawa rozumu i jakie imperium  
rodnie osmiata lub hygieny.

- czy klimatyzacja w pracach naszych  
klimatycznie rownie z dalekimi i klimatyzacja  
teutych i w faktach? -

- bezwydzienia tak! w nowe przesiedlenia  
praca, unieplonego do ustajnych zmian  
percepcji etatowego, wozna i do  
w niedostawach do skrajnosci, falkowiu  
i t.d. //

- jak we predawnia Przewidzienia lewdistowa  
w stosunku do wielkosc i liczby samiec  
nei wydania II. S. I. -

- nieestety! otem moly nie mo'wie, lew  
rozno'umo agolue jak: Mezialne jutro  
klimatyzacja i jego wydania, mo'wie  
monumentow politycznych i finansowych  
w jakich Państwo w majdaje, nurna  
naddai w Koniecznym ugnawieniu,  
ktore jednak - nam ty pewno'ie - nie  
surrealistyczna dotychczasowych uziorkow  
i powoly z nasza normalne nornitai  
w tym Patellom, ktore nurno przesiew  
nurno durno durnego angaja udnawie  
mo'wie nurno nurno, len nurno  
w intowce nurno nurno nurno.

Przyle uytawa!

- jakie jest stanowisko prasy w sprawie  
klimatyzacji -

- stanowisko prasy? na agolue o'ladetne ..

rodzinną prauę naszą i nieliczną <sup>(w jej mianowaniu)</sup>  
 rozgadaniem wielkie len nasz <sup>niecnotliwym</sup>  
 w Kościele nasze wreszcie; prauę  
 pełnąż naszą z niema; <sup>zabawę</sup> - pomar  
<sup>zau</sup> Tu stał nasz woina; pomar prauę  
 niejednostojne lustro woiny; len-  
 chwiały tego gono prauę - nasz prauę  
 nam nadziei na pomar z tej strony;  
 na przeciwności jestem przygotowany.

Na tem miejscu widać rękopis <sup>z</sup>  
 pomar. Odnajdź w naszym <sup>z</sup>  
 Podwaliny, fundament i liny. Projekt  
 architektury - mimo skompliko-  
 wanych meandrow - myślimy, w celach  
 monumentalny!

Lata miła w nim Dom ludu, <sup>z</sup>  
 nasz.

Len ra to co dziś - nasz przeciwności - lu-  
 dowe my, co dziś jmi w ośrodku naszym  
 myślimy i Kościół nasz jawni wysty-  
 nalię my podjęta budownictwo,  
 któryś ino d budo, przykro i w następ-  
 nastętu kapitału i nadziewany  
 ida w skupieniu zloiny dnaga, pada  
 w Wielki SWYT Dnia Jutniejszego.

Jan Maria Pomań Kuderkiewicz

W MINISTERSTWIE SZTUKI I KULTURY W WARSZAWIE.

Wśród gwałtownego naporu ohwil, które tworzą historję dnia dzisiejszego - zda się nie pora, nie czas na zagadnienia dalsze, na Pracę, której cel: doskonalenie się Ducha /jednostek i społeczeństwa/ - jednym słowem nie czas na Sztukę i Kulturę.

Myli się kto tak mówi /-gorzej, jeśli tak myśli!/  
Sztuka jest ponad wszelkim dniem, ponad wszelką nocą.

Z wielką też radością dzielimy się z czytelnikiem wiadomościami, które otrzymaliśmy od korespondenta "Zdroju" w sprawie Ministerstwa Sztuki i Kultury, a które stwierdzają żywotność i jednolitość zamierzeń.

Warszawa, 21 sierpnia 1920 r. Wybaczcie, Panie Redaktorze, że dopiero teraz wprowadzam w czyn myśl waszą, lecz cały szereg spraw z dniem dzisiejszym związanych nie pozwalał mi zająć się tem wcześniej.

Zdawałoby się, że o Ministerstwie Sztuki i Kultury nie się nie mówi, nie się nie pisze, że żyje ono sobie poza granicami świadomości, poza widnokresem doby, w kraju bajki, legendy i snu.

Tak jednak nie jest; w każdym razie tak nie jest w Warszawie, w której pomiędzy "Patelnią" a "Krosami", "Ziemianką" a "Loursem" krąży nieustannie wiadomości, plotki, prawdy kawiarniane od "dobrze poinformowanych osób" etc.

Niestworzone rzeczy opowiadają sobie ludziska o tem, co to się tam dzieje na Ordynackiej 15, mają bowiem czas /nawet dziś; nawet ci, którzy do Straży Obywatelskiej należą/; zresztą nie można ustawicznie rozprawiać o polityce, o wojnie, o tem: "czy przyjdą, czy nie przyjdą" - panie szanowny.

Jedną jednak rzecz niesamowicie dziwną stwierdzić muszę: sposób istnienia /-żeby tak rzec - umiejtność życia -/ Ministerstwa Sztuki

./.



i Kultury jest naprawdę legendarny - ; w prostocie /czy uproszczeniu/ jego bytowania jest "coś" niezwykle zawiłego.

Zważcie jeno, przecież to Ministerstwo istnieje, żyje i prosperuje - bez Ministra od dnia 10-go grudnia 1919 r. Nie nadzwyczaj -  
neź to?

Tu - exempli causa - mała maluteńka ploteczka /"Lourse" czy "Kre-  
sy" - niewiadomo/: za czasów Gabinetu Skulskiego i Grabskiego nie-  
jednokrotnie "wentylowana" była sprawa skreślenia Ministerstwa Sztu-  
ki i Kultury. Otóż dnia któregoś majowego rozeszła się wieść, że Mi-  
nisterstwo Sztuki i Kultury musi być bezwarunkowo zniaczone, ponie-  
waż Pan Minister Sztuki i Kultury głosował za wyprawą kijowską. Ri-  
sum teneatis. - boć tego Ministra od 10-go grudnia r.z. w Gabinetcie  
nie było, boć go wogóle w Polsce nie było.

Takich i tym podobnych plotek jest tysiąc i jedna. Wszakże to  
dzisiaj mnie ktoś indagował: panie szanowny, dlaczego - powiedz mi  
Pan - Ministerstwo Sztuki i Kultury kupuje tylko obrazy malowane  
przez malarzy - żydów. Bagatela. - Wyczółkowski - żyd, Wojtkiewicz  
- żyd, Matejko - żyd, Mehoffer - żyd, Krzyżanowski - żyd; no a je-  
żeli " prawdziwy" żyd namaluje tęgi obraz - to co? Obrzezanie nie-  
przeszkadza w malowaniu dobrych obrazów; voila.

Po tem wszystkim chciałoby się przytoczyć dystych piękny:  
- casta placent superis - pura cum veste venite ~~skxnanikmsxpuxis~~  
et manibus puris sumite fontis aquam -  
et manibus puris. - o to właśnie chodzi. Jedźmy dalej.

Otóż wedle zlecenia Waszej Redakcji udałem się 21-go b.m. do  
Ministerstwa, które z pogodą i humorem /wisielczym nieco/, żeglując  
po fluktach różnorodnych frakcyjnych zakusów, doczekało się wreszcie  
tego, że w obecnym Gabinetcie Obrony Narodowej ma swego reprezentan-  
ta w osobie byłego Podsekretarza Stanu, mianowanego Kierownikiem

./.

Ministerstwa Sztuki i Kultury, p. Jana HEURICHA.<sup>x/</sup>

Jest w tem symbolika jawna, że w czasach na jgroźniejszych, przełomowych, w Rządzie, którego celem Obrona Państwa - Sztuka i Kultura ma swego przedstawiciela.

J eżeli tego dotychczas nie odczuto i nie zanotowano - tłumaczy się tem, że oczy i uszy społeczeństwa i tej części, którą to interesuje lub którą to interesować powinno - zwrócone są siłą faktu na zewnątrz.

Ministers Heurich przyjął mnie w sposób niezwykle miły, prosty i ujmujący - chciałoby się rzec - demokratyczny; pracuje we wspólnej sali z personelem, /a z nami jest koleżeński stosunek, łączący Ministra z urzędnikami/; p. Heurich już na pierwszy rzut oka robi wrażenie człowieka energicznego, rzutkiego i niezrażającego się przeciwnościami, a przeciwności tych odkład stoi na czele Ministerstwa - przedtem jako zastępca Ministwa, dziś jako Kierownik faktyczny - piętrzyło się i piętrzy bardzo wiele.-; żeby tylko wymienić: kruszenie kopji o istnienie Ministerstwa z społeczeństwem głuchem i apatycznym, z prasą sugerowaną ambicyjkami głów niedowarzonych ,

<sup>x/</sup>  
Jan Heurich, architekt, urodził się w Warszawie dn. 16.VII. w roku 1873, ukończył szkołę realną W.Górskiego w Warszawie w roku 89, b. cesarską Akademię Sztuk Pięknych w Petersburgu w roku 96 z najwyższym stopniem naukowym "artysty - architekta" i otrzymał stypendjum rządowe "Grand Prix de Rome" na wyjazd zagranicę na trzy lata; zwiedził Europę i północną Afrykę, studjując pomniki architektury, pracując w muzeach i bibliotekach, robiąc szkice z natury i notując różne pomysły architektoniczne. Jesienią r.1900 osiadł na stałe w Warszawie. W roku 1901 otrzymał nagrodę na konkursie architektonicznym Towarzystwa Zachęty do Sztuk Pięknych w Król.Polsk. za ogół prac wystawionych; czynny i ruchliwy rozpoczął prace na polu pedagogicznym, publicystycznym, fachowo-literackim; od roku 1900 bierze żywy udział w pracach społecznych; od 10 grudnia 1919 r.kieruje Ministerstwem Sztuki i Kultury.

z sejmem, który w walnej swej części nie orientuje się naco wogóle ja-  
 kaś tam sztuka czy kulturą potrzebna, z Rządem dla którego to było ba-  
 lastem, wydatkiem, bez wyraźnego rezultatu; trzeba tu wymienié także  
 i gwałtowne napaści artystów i pseudoartystów, którzy jedni i jedyni  
 mieli niezawodną receptę programową Ministerstwa Sztuki i Kultury; wre-  
 szcie: obecną redukcją sił urzędniczych do zastraszającego minimum;  
 i t.d. i t.d.

Z wszystkim tem daje sobie p.Heurich jakoś radę; snać zabięgli-  
 w, gospodarz; o wszystkim wie; niczego nie poniecha; dlatego też Mi-  
 nisterstwo jego robi wrażenie mechanizmu małego lecz sprawnego i do-  
 skonale działającego.

Tak przedstawia się sprawa wewnętrznej ekonomji Ministerstwa.

Zaś co do zasadniczego programu działalności zakreślonej na dużą  
 miarę - interwim mój przybrał z konieczności kształt notorycznego dja-  
 logu, którego główne momenty w syntetycznym skrócie skreślę.

- Panie Ministrze, czy chwila obecna niezwykle nieprzychylha  
 wszelkim poczynaniom artystyczno-kulturalnym wpłynęła destruktywnie  
 na tok prac Ministerstwa - ?

- otóż w niektórych sprawach tak; siłą faktu zmniejszył się za-  
 kres spraw doraźnych; lecz to drobnostka; gorszą rzeczą jest to, że  
 personel urzędniczy, z powodu wstąpienia młodych i zdrowych do oddzia-  
 łów ochotniczych uległ gwałtownej redukcji; mam dziś wydziały, w któ-  
 rych dosłownie jeden urzędnik pracuje; jasnem przeto jest, że zasad-  
 nicze zamierzenia mogą się dokonywać z pewną zwłoką. Niemniej jednak  
 stwierdzić muszę, że mimo szczupłej garstki urzędników intensywność  
 pracy nie zmniejszyła się; skurczony zakres pracy tem gorliwiej jest  
 przeprowadzany. Specjalną troską moją jest dziś sprawa ochrona zabyt-  
 ków, która z powodu działań wojennych na obszarach Rzeczypospolitej  
 niezwykle jest aktualna; w tym kierunku poczyniłem jak najdalej idące  
 zarządzenia, zmierzające do ochrony zagrożonych lub już częściowo zni-  
 szczonych zabytków, do reinwentaryzacji, zbadania najdokładniejszego  
 szkód, doraźnej pomocy opiekuńczej i t.d. - ~~jakixaxjakpxprzedstawixsiox~~  
~~spxawaxteatrów~~

./.

- tak. a jak przedstawia się sprawa teatrów, widowisk etc.-  
 - proszę Pana, waham się, zresztą krótko powiem; gdyby Pan znał stosunki teatrów w Polsce, tak jak my je znamy - przeraziłby się Pan bezmiarem pracy, konieczności sanacji i pomocy, jakie należy w sprawę tę niezwyklej wagi artystycznej i społecznej włożyć; wysiłek to wymagający wielu sił i - wielu milionów; zasadnicze wstępne prace już wszystkie przygotowane; znając dokładnie zadania te - obawiam się, że lata wyteżonej pracy i syzyfowego niemal trudu - przejdą - zanim na właściwe dotrze się miejsce - skąd teatr swą wielką misję spełni bez zakłamań, wstrząsów - a przede wszystkim bez - blagi; nadmieniam, że Ministerstwo posiada pełną świadomość, że w sprawie tej jest najwyższą magistraturą.

- Panie Ministrze, a jak się przedstawia zakres celów i prac Wydziału Literatury?

- tu wprowadziłem pewne rekonstrukcje; nie w oderwaniu od wiecznie twórczego życia, lecz w życia tego afirmacji objaśnić się ma czynna sprężystość i żywotność Wydziału Literatury.

Wydz. Lit. jako część Ministerstwa, więc jako /w swym zakresie/ część Rządu ma swymogów chwili płynące zadania / -dalsze niż stróżowanie u wrót Sezamu -/ - społeczne i polityczne: propagandę za pomocą swego materiału słowa.

Trzeba to jasno rzec: wszelki "wydział" jako taki jest obstrukcją; zasadniczo wydział to jeden, dwóch lub trzech ludzi, pracujących pod zmienną egidą naczelnego szefa: ministra; zmienną jednak wyłącznie personalnie; cele i zadania Wydziału - muszą w swej zasadniczej linii - być jedne i te same - muszą być twórcze; o skostnieniu, autokratyzmie kapłańskim mowy być nie może, skoto przyjęliśmy w poczet "przykazań" sprawę oparcia się o zrzeszenia twórców i o sprawę afirmacji wiecznie młodej - więc nieśmiertelnej twórczości.

Cele Wydziału /literackiego/ muszą być konkretne; zasadniczymi zaś celami są bezsprzecznie: organizowanie życia literackiego, stworzenie ośrodków - ognisk tegoż życia, wpływanie na miarę kształcenia w szkołach średnich /nie historia literatury oparta o daty i życiorysy autorów - lecz historia /rozwój ewolucja/ sztuki wypowiedzenia myśli i uczuć za pomocą słowa - przy czem daty, życiorysy

./.

oceny - są sprawą za ledwie drugorzędną; tu mimochodem rzucę dwa słowa: "historja kultury" znaczy to: w szkołach wykłady obejmujące całość kształtów pracy Ducha ludzkiego w danej epoce; na syntetycznym tle historii obraz epoki w wszelkich wymiarach więc: literatura, muzyka, malarstwo, rzeźba architektura i t.d.

Powracając do Wydziału Literatury streszczam jego postulaty w następujących punktach: 1/ organizowanie życia literackiego mające na celu - w łączności z innymi dziedzinami twórczości - podniesienie kultury narodowej uprzyśpieszenie zrozumienia wielkiego posłannictwa Sztuki 2/ opieka nad twórcami; tu kwestja emerytur dla zasłużonych: 3/ popieranie intensywne wszelkich objawów twórczości: wydawnictw, czasopism i t.p. 4/ własne wydawnictwa /biblioteka klasyków polskich, encyklopedje literackie, bibliografie - / 5/ propaganda zagraniczna /tłumaczenia wyborowe, kontakt z Ministerstwami, Dyrekcjami i Instytucjami Sztuk i Kultur wszystkich narodów, organizowanie misji literackich/ 6/ stałe powiększanie biblioteki literatury 7/ ewidencja bieżącej twórczości literackiej 8/ objawy i inspekcje 9/ konkursy. Widzi więc Pan z tego pobieżnego szkicu że praca tu otwarta walna; proszę dodać do tego pracę nad projektowaną wystawą "Książki Polskiej" - przedsięwzięcia pierwszorzędного znaczenia kulturalnego - a będzie Pan miał obraz mniej więcej dokładny, co się robi, co jest zrobione i co się projektuje; gorzej jeśli by Pan zapytał "kim" "czem"; w Wydziale Literatury mam tylko jednego referenta; a budżet - zanyma się również niezbyt wysokiej jednostce monetarnej.

Na zakończenie tej kwestji przytoczę Panu zdanie Montforta, które w najodleglejszych konturach streszcza mój program którego szczegóły zgrubsza Panu wyłożyłem: "Sztuka poezja - mówią ludzie: dzieciństwo, nie pora o nich mówić; myślimy o rzeczach poważnych. Obawiam się że ludzie, nie umiejący umieścić sztuki na właściwym miejscu, nie potrafią też zbudować Państwa. Kto nie rozumie ile znaczy artysta, poeta, kto nie dopatry w jakim i oni są zwierciadłem myśli, kto nie jest wrażliwy na sztukę, nie jest istotą ludzką, jest stworzeniem niższego rzędu. Ze może być dobrą maszyną rachunkową, na to zgoda ale nie jest "człowiekiem", o ile temu pojęciu daje się znaczenie

wielkie. Otóż kto nie jest człowiekiem, nie zdoła działać nic dobrego w rządzeniu ludźmi; kto nie kocha poezji, muzyki, malarstwa, nie ma prawa rządzić".

- jakież jest program prac Wydziału Malarstwa, Rzeźby, i Sztuk Zdobniczych? -

- Wydział II S.I żywo rozwija ogromny i najbardziej wskutek swej specyficzności dostrzegalny wysiłek, by zadaniami wykształcenia artystyczno-estetycznego zdobyć takie miejsce, jakiego Kultura i Sztuka Narodu ma prawo wymagać. W szeregu na wielką skalę zakrojonych prac tego Wydziału, wymieniać należy: Wystawę Wenecką z całym kompleksem prac przygotowawczych, Okreśną Wystawę Sztuki Dziecka /która wywarła duże wrażenie tak w społeczeństwie, jak i w stowarzyszeniach pedagogicznych oraz instytucjach nauczycielskich; niemniej była niezwykle żywym polem badań i uzgodnień dla artystów-plastyków - jawiąc swój plon bezpośredniego wypowiedzenia się w prymitywnej zazwyczaj technice lecz z niepoślednią i tak bezmiernie szczerą ekspresją/, tworzenie Muzeum Wychowania przez Sztukę, przygotowanie Ankiety w sprawie form i środków wykształcenia artystyczno-estetycznego, rejestrację dzieł sztuki plastycznej i związanej z nią literatury fachowej, organizację szkół zawodowych i w twórci przemysłu artystycznego, wizytację szkół i warsztatów zawodowych, udział w pracach programowych Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publ. w kwestjach Sztuki i twórczości w szkolnictwie, prace przygotowawcze do Wystawy Sztuki Stosowanej w Paryżu na rok 1922 - 3, wydawnictwa, pomoce naukowe, opinjowanie i rozstrzyganie w sprawach plastyki i t.d.

Rzecz prosta, że prace te wymagają twórczej myśli, któraby je łączyła w całość uporządkowaną i celową, co niezawsze zależne jest od samego programu, lecz i od środków realizacyjnych, o które długo jeszcze musimy kruszyć kopje. Jest atoli nadzieja, że wewnętrzne życie Narodu i świadomość potrzeb tego życia przenikać będzie do świadomości ogółu coraz skuteczniej, i że wkrótce przyjdzie czas, w którym Sztuce i Kulturze przyzna się u nas te same prawa rozwoju, jakie wywalczyła sobie oświata i zaczyna wywalczać hygiena.

- czy Ministerstwo w pracach swoich korzysta zawsze z doborowych i kompetentnych sił fachowych?

- bezwątpienia tak. W razie przeciążenia pracą uszczuplonego do ostatnich granic personelu etatowego, zwraca się do sił nietatowych do ekspertów, fachowców i t.d.

- 8 -

- a jak się przedstawia kwestja budżetowa w stosunku do wielkich i licznych zamierzeń Wydziału II S.I ?

- niestety: o tem wolę nie mówić, bo zarówno ogólne jak i specjalne potrzeby Ministerstwa i jego Wydziałów, wobec warunków politycznych i finansowych, w jakich Państwo się znajduje, muszą poddać się koniecznym ograniczeniom, które jednak - nam tę pewność ~~ś~~ nie unicestwiają dotychczasowych wysiłków i pozwolą z czasem normalnie rozwijać się tym Potrzebom, które mimo przeciwności dnia dzisiejszego drgają własnem może nieco ściszonem, lecz niemniej w istocie swej wiecznie młodem, życiem.

Byle wytrwać.

- jakie stanowisko prasy w sprawach Ministerstwa -

- stanowisko prasy? naogół obojętne: codzienną prasę mało interesują zagadnienia wielkie, lecz może w jej mniemaniu nie-aktualne w każdym razie niesensacyjne; prasy fachowej prawie że niema - istotnie - poruszył Pan tu sprawę ważną; pomoc prasy niejednokrotnie byłaby pożyteczna; lecz chociaż tego gorąco pragnę - mało przecież mam nadziei na pomoc z tej strony; na przeciwności jestem przygotowany.

-----

Na tem mniej więcej zakończyła się rozmowa. Odniosłem wrażenie krzepiące. Podwaliny, fundament silny. Projekt architektoniczny - mimo skomplikowanych szczegółów - wyraźny, w zakroju monumentalny.

Lata miną, zanim Dom będzie "pod dachem".

Lecz za to, co dziś - skroś przeciwności - buduje się, co dziś już w oczach naszych wyrasta i kontur swój jawi czysty - należy się podziękować budowniczym, którzy wśród hasła, krzyków i wniosków nazbyt popularnych i nad-używanych idą w skupieniu zbóżnym drogą prostą w Wielki Ś W I T Dnia Jutrzejszego.

Jan Marja Poraj Kuderkiowicz.